

Maciej Rak
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
maciej.rak@uj.edu.pl

 <https://orcid.org/0000-0003-0042-1406>

OD REDAKTORA NACZELNEGO

Od czternastego rocznika „LingVariów” nastąpiły pewne zmiany w redakcji. Na wniosek prof. Mirosława Skarżyńskiego decyzją Rady Wydziału Polonistyki UJ z 12 XII 2018 r. redaktorem naczelnym został piszący te słowa. M. Skarżyński jest z kolei redaktorem honorowym. W artykule z 2015 r. *Dziesięć lat „LingVariów”* możemy przeczytać, jakie były początki pisma i jak zmieniała się redakcja. Każdy z jej członków został doceniony miłym słowem z wyjątkiem M. Skarżyńskiego, o którym właściwie są tam suche, zdawkowe informacje. Stało się tak dlatego, że faktycznym autorem tekstu był właśnie założyciel i pierwszy redaktor naczelny „LingVariów”. Skromność nakazała mu podpisać artykuł jako *Redakcja* i pominąć swoją osobę. Przed opublikowaniem pokazał mi jednak ten tekst (byłem wówczas sekretarzem redakcji) i zapytał, czy czegoś czasem nie pominął. Powiedziałem, że właściwie nie ma tam nic o naczelnym (to samo zauważył prof. Władysław Miodunka), na co prof. Skarżyński we właściwy sobie sposób odrzekł: *A dlaczego ma tam coś być? Teraz mam możliwość, by uzupełnić tamten brak.*

Co prawda nie jestem w redakcji „LingVariów” od początku, czyli od 2006 r., jednak współpracuję z M. Skarżyńskim już dziesięć lat, najpierw jako redaktor działów dialektologicznego i etnolingwistycznego, później także jako sekretarz redakcji, wreszcie jako zastępca redaktora naczelnego. Mogę więc z tej perspektywy napisać, jak wyglądała praca z naczelnym, a teraz redaktorem honorowym. Po pierwsze, M. Skarżyński jest bardzo wymagający, i to nie tylko w stosunku do członków redakcji, ale też do wszystkich, którzy mieli styczność z pismem, czyli autorów,

recenzentów, wydawnictwa. Ale najbardziej wymagający jest w stosunku do siebie, po prostu żyje „LingVariami”. Nie jest osobą, która dwa razy do roku („LV” to, jak wiadomo, półrocznik) przypomina sobie, że ma pewne obowiązki. Cały czas zabiega o dobro pisma i poziom publikowanych w nim artykułów. Po drugie, redaktor honorowy jest niezwykle pracowity, a chodzi mi tu nie tylko o działania na rzecz „LingVariów” i edytorską skrupulatność w pracy redakcyjnej, ale też o twórczość naukową. Pisze systematycznie artykuły i książki, w ostatnim czasie głównie z zakresu historii polskiego językoznawstwa. Po trzecie, dzięki utworzeniu w „LingVariach” działu *Z przeszłości językoznawstwa*, a także zainicjowaniu serii sympozycji „Przypomnienia” prof. Skarżyński zintensyfikował badania nad naszą tożsamością lingwistyczną. Uczył nas (członków redakcji) zawsze, żeby patrzeć nie tylko do przodu, ale również wstecz, na dokonania naszych poprzedników. Po czwarte, w 2007 r. powołał do życia „Bibliotekę LingVariów”, w której dotychczas wyszło 27 tomów (w tym książki habilitacyjne i na tytuł profesora), od 2011 r. wychodzi też „Biblioteka LingVariów. Glottodydaktyka” (jej dorobek to 16 książek), której redaktorem jest W. Miodunka. Po piąte, M. Skarżyński jest odważny. Mam tu na myśli śmiałą decyzję z końca 2005 r. o utworzeniu na nowo powstałym Wydziale Polonistyki UJ pisma językoznawczego. Z tą inicjatywą wyszedł W. Miodunka, wówczas prorektor UJ ds. polityki kadrowej i finansowej, a jej zrealizowanie zaproponowano właśnie M. Skarżyńskiemu. Językoznawcy mieli już wtedy gdzie publikować, kolejne czasopismo mogło się utrzymać (jako lokalny periodyk, do którego piszą lingwiści z ul. Gołębiej), upaść lub się rozwijać. Dzięki zaangażowaniu M. Skarżyńskiego „LingVaria” nie upadły i nie są lokalne, rozwijają się od kilkunastu lat, stanowią konkurencję – w dobrym tego słowa znaczeniu – dla czasopism o renomie ustalonej już przed kilkadziesiąt laty. Początkowo „LingVaria” były pismem głównie polonistycznym, dziś sporo miejsca zajmują też sławistyka i zagadnienia ogólnolingwistyczne. Wszystko to zasługa i osiągnięcie M. Skarżyńskiego, który nadal jest w redakcji, pracuje z nami, czuwa nad tym, co robimy, i – jeśli trzeba – upomina. Za to wszystko jestem mu bardzo wdzięczny.

Jak wygląda pierwszy numer „LingVariów” z nowym redaktorem naczelnym? Podobnie jak poprzednie. Ponieważ jako redaktor czasopisma czuję się wychowankiem M. Skarżyńskiego, nie planujemy (jako redakcja) zmiany profilu pisma, idziemy drogą, którą utorowały minione lata i działania pierwszego redaktora. Nadal chcemy, by „LingVaria” były miejscem spotkania językoznawców, którzy widzą język z różnych perspektyw, by dokonywała się tu wymiana myśli polskiej i obcej, by debiutowali młodzi, by była mowa zarówno o nowościach metodologicznych, jak i o historii dyscypliny. Tego ostatniego tematu dotyczy artykuł M. Skarżyńskiego – *Geneza i początki Studium Słowiańskiego UJ*, który otwiera pierwszy numer czternastego rocznika „LingVariów”.